Nᵉʳ 6.

LECH

DZIENNIK POLSKI.

Duch i męztwo Woysk Tureckich.

Męztwo i bitność żołnierza, iak wiele zależy od zaufania w dowódcy, który go do boiu prowadzi, tak nie mniey od uczuć wewnętrznych iakiemi w poświęceniu się swoim iest powodowany.

Te zaś uczucia zwykle są pobudzone albo przez czystą *miłość Oyczyzny* — albo przez *szczere przywiązanie dla Monarchy* i *punkt honoru* — albo nakoniec *przez zapał Religiyny*.

Fanatyzmem religiynym ożywiony żołnierz Muzułmański, staie w swoich szeregach, rzucaiąc się z całą wściekłością na nieprzyiaciela, widząc przed sobą iedynie

wroga Proroka swego, i alkoranu jego. — Twórca téy wiary, nie maiąc piędzi ziemi swoiéy, lecz tylko zaborami i gwałtem gruntuiąc panowanie na obcych siedzibie, mieczem naukę swą rozszerzał, a rozprzestrzeniaiąc nim granice, z zwolenników swoich podnietą religiyną do wytrwałości i męztwa zapalać musiał. — W czém przezorny nawet do ciosów, jakim w działaniu orężem uledz wypada, winówił w nich nietylko zasadę naydogodnieyszą zamiarom swoim *przeznaczenia*, które prawdziwego muzułmana ślepym i nieczułym na wszelkie wypadki, pomyślne lub nie pomyślne czynić zwykło; ale nadto, otwieraiąc im po doczesnym życiu podwoie Niebios i ową rozkosz zmysłowości w niezliczonéy liczbie żon obiecanych, umiał iuż zagrżać krewkość Azyata, iż raczéy śmierć, za przyspieszenie szczęścia swego, niżeli za smutek wyobrażać sobie zdoła. W tymże duchu rozciągnął ten prawodawca zewnętrzne ceremonie swéy religii, iakiemi są ablucye czyli oczyszczenie; bo każdy Turek iest

iuż w tym przekonaniu, że woda, którą obmywa ciało, oczyszcza razem i duszę jego. Co podług Alkoranu Muzułmańskiego aby było skutecznym, 6. działań dopełnionym bydź winno.

Nayprzód, zwrócić całą swą jntencyę do tego obrządku.

Powtóre, myć się podług przepisanéy kolei, iako to: pięście, twarz, ręce po łokcie, wierzch głowy, i nogi po kostki.

Potrzecie, aby zacząć obmywać stronę prawą wprzód niż lewą.

Poczwarte, niemyć następnéy części ciała, dopóki iedna nieobeschnie.

Popiąte, nacierać głowę.

Poszóste, nacierać szyię.

W niedostatku wody, dozwala tenże prawodawca Mahomet, mianowicie woysku do takiego oczyszczenia, używać pyłu lub piasku.

Wykonawszy tym porządkiem Turek ceremonią swoiéy ablucyi, czuie się bydź iuż ulżony z wszelkich przewinien ziemskich, śmiało wyglądaiąc zgonu, i ieżeli

ginie w boiu, towarzysz jego, nietylko nie zraża się śmiercią jego, ale nawet przypominać musi szczęście owe, w które wstępuie przez obietnice Proroka.

Dziwić się więc nie można, że żołnierz Muzułmański, podobnemi tylko zasadami uposażony, bez taktyki iednostaynych i wyrachowanych obrotów od utworzenia się swego, mianowicie zaś w pośrodku XVII. wieku był postrachem woysku chrześciańskiemu, i gdyby taktyka woyskowa Europeyska w swym wydoskonaleniu posuniętą nie została, gdzie natarcie jndiwidualne za nic iuż uważanym nie iest, trudno oznaczyć granice Jslamizmu, gdzieby ten mógł był swe panowanie oprzeć.

Wierzący więc Turek w predestynacyą czyli przeznaczenie, i upoiony od Religii tą pociechą, że skoro ginie w boiu z *niewiernemi* *) już mu są przygotowane w nadgrodzie rozkosze raju, musi bydź mężny i waleczny. — I dla tego pierwsze napady

*) Tak zowią Chrześcian.

woysk Tureckich, są gwałtowne, straszne i niebezpieczne; lecz skoro te tylko przez regularną piechotę lub Artylleryą wstrzymane zostaią, całe znaczenie siły zbroynéy Ottomańskiey ustaie.

To iednak niema się rozumieć, aby siła ta nikła zupełnie, lecz że bez taktyki, nie umieiąc się rozwinąć, ani się uczyć gdzie tego istotna potrzeba wymaga, w swym raptownym wybuchnieniu wstrzymana, przez własną massę mieszać się musi; a chociaż każdemu z osobna Turkowi nie brakuie na odwadze, użyć jéy iednak nie może, kiedy tym czasem woyska ćwiczone w obrotach korzystać nieomieszkuią z nieładu, iaki iest skutkiem podobnego boiu. Do tego ieszcze liczyć należy niedogodność broni Tureckiey, nieiednostayność kalibru, i tym podobne inne szczegóły, które w sztuce dzisieyszey woiennéy są wiele znaczącemi, bądź co do obrotności i ruchu żołnierza, bądź też co do wyrachowanego czasu. Słowem, woysku Tureckiemu nie zbywa na waleczności, owszem ta iest cza-

sem posuniętą do szaleństwa, lecz brak iest urządzenia jego, na stopę woysk Europeyskich, taktyki, i przewodnika, któryby używaiąc podług potrzeby i mieysca męztwa swych żołnierzy, natchnionego przez alkoran, mógł zbierać korzyści, iakie plany woienne wymagałyby. Działania tego woyska, a nieledwie oręż i ubiór, są te same, których przed trzema wiekami używało, i gdyby nie pomoc w jnżynieryi i artylleryi, udzielona przez Officierów zagranicznych Europeyskich, stan woyskowości Ottomańskiéy zupełnie byłby w pierwiastkowym stanie. Do téy niedołężności ieszcze dodać należy brak wewnętrznéy w oddziałach subordynacyi, i ciągłego w kampanii działania. W skutku czego, iuż to, co do samych janczarów, że nietylko dowolnie swych Dowódzców czyli Agów zmieniaią, ale nawet na wzór woysk Rzymskich, często okrzykuią sobie nowych Sułtanów, a przynaymniey to na nim wymódz zdołaią, co ich prerogatywy i uroienia dyktuią, — iuż też, że woyska Europeyskie nienawidząc

woysk Azyatyckich, częstokroć kłótnie korpusów na krwi rozlewie kończyć się zwykły. Nareszcie, co znaczy woysko, i plany woienne, ieżeli żołnierz pomimo odwagi, unikaiąc niewygód zimy, śmie w brew rozkazom, uchodzić z pola do domu, z zapewnieniem, że się wróci na przyszłą wiosnę.

W ogólności mówiąc, całe woysko Tureckie uważać można nieiako za *pospolite ruszenie*, czyli milicyą Narodową, które o tyle podnoszonym i do broni wzywanym zostaie, o ile tego potrzeba kraiu wymaga; a w ówczas za wywieszeniem Sztandaru Mahometa do ogólnego powstania ze spoczynku domowego powołanym zostaie, ieżeli naglące okoliczności Państwa tak ciążą, że iuż wiara zagrożoną będąc, każdego prawowiernego Muzułmana do obowiązków obrony przeciw powszechnemu nieprzyiacielowi, używaią. W téy chwili wszystko się sroży, dzieciom nawet wolno iuż chodzić z Orężem, a biada w ówczas chrześcianom, gdy padną zemście roziuszonego ludu!

Gdy więc woysko Tureckie, przy dzikości swéy przeciw różnowiercom, rezygnacyi życia z religiynych zasad pochodzącéy, męztwie wynikaiącym z przepisów Alkoranu że ten iuż błogosławionym zostaie, kto w boiu umiera — urządzonym na sposób Europeyski, w jéy taktykę uzbroionym zostało, i dowodzone od znakomitego wodza było, mogłoby bydź niebezpiecznym; — lecz dzięki Niebu, że te wszystkie przymioty połączone razem niezostały, wszakże ich zemsta dla Chrześciaństwa, dość iuż krwi ludzkiey kosztowała.

PIĘŚŃ

Do Krajowych Napoiów. *)

(na znaiomą nutę: Pije Kuba do Jakuba, Jakób do Michała i t. d.)

Napiymy się Panie Bracie,
Krajowego Mjodu,
Wszakże Polski chleb zjadacie,
Z Polskiegoście rodu,
Niech Pan pije wino,
Pod złocistą strzechą,
Dla nas rozkoszą jedyną:
Zakrapiać się mechą.

Niech się Panu Węgrzyn śmieje,
I Szampan zapieni,
Nam miód głowę niech zagrzeje
I twarz zarumieni,

*) Miłość płodów rodzinnéy ziemi, zachęcenie do porzucenia przedmiotów zbytkowych z zagranicy sprowadzonych, a zastosowanie potrzeb naszych z położeniem dzisieyszém, były powodem do napisania tych niewinnych pieśni, które wesołość i chmielowem liściem wieńczona, Polska podyktowała Muza.

Pan wnet będzie goły,
Wypróżni kieszenie;
Piymy: niechay żyją Pszczoły,
A zginą Szerszenie!

A kiedy już braknie Miodu,
Lub niema grosiwa:
Mamy dosyć Chmielu, słodu,
Napiymy się Piwa.
Miłe bo Krajowe,
Każdy nam to przyzna:
Spełnijmy kufle kwartowe,
Niech żyie Oyczyzna!

Daymy Bracia wzór dla Świata:
Pić napóy Kraiowy,
Niech Wino, kawa, herbata,
Zginą z Polskiey mowy.
Gdy Anglik nieszczery
Niechce brać pszenicy,
Niech swe piwa i portery
Pokwasi w piwnicy.

Sk.....ski.

Krytyka.

Nauki daiące poznawać zrzódła Historyczne.

Niedokładne poznanie nauk zrzódła Historyczne obiaśniaiących, iest podobno nayglównieyszą zaporą, tamuiącą postęp Historycznych wiadomości. Pochodzi to w kraiu naszym szczególniey z braku dzieł dokładnie one opisuiących, a może ieszcze więcéy z braku samych materyałów do nich potrzebnych.

Krytyka iest naypierwszym zrzódłem Historyi, albowiem gdzie idzie o wybadanie prawdy, używa pisarz wszelkich sposobów, ażeby ią odkryć, ocenić, porównać ze świadectwy godnemi wiary, i zbliżyć do matematycznéy ścisłości. Że nie same tylko pomniki piśmienne od czasów naydawnieyszych do nas doszłe, są dowodami stwierdzaiącemi, wypadki Historyczne, nie

one zatém tylko mogą bydź zrzódłem Historyi, nie one zrzódłem historycznéy krytyki.

W ogóle nauki do poznania zrzódeł Historycznych służyć mogące, podzielić się dadzą, na cztéry obszerne oddziały. Do *pierwszego* należeć będzie Numizmatyka, do *drugiego* Epigrafika, do *trzeciego* Dyplomatyka, do *czwartego* nakoniec literatura Historyczna.

Poznanie Numizmatyki, albo raczey obiaśnienie Numizmatów Starożytnych służy wiele do poznania obyczaiów, zwyczaiów skłonności, a szczególniey Religii Starożytnych Narodów, których Numizmata rozważamy. „Medale Starożytne mówi ieden uczony Polak *) są to szanowne ruiny, na których znayduią się wyryte nie tylko położenia dawnych miast i kraiów teraz gruzami przywalonych, których imiona tylko nieszczęśliwemi rewolucyami tego świata

*) Krzysztof Wiesiołowski w rozprawie o pożytkach wynikaiących z wiadomości Starożytnych Numizmatów Greckich i Rzymskich. — Ob: Pamiętnik Warsz: r. 1809. N. VII. na karcie 25.

zatarte zostały, ale też znakomitsze dawnych czasów dzieie i różne wypadki, których albo historya do wiadomości nie podała, alboli też kopijści dawnych historyków przed wynalezieniem druku, tak przez niedbalstwo lub nieostróżność, zmienili i pomieszali, że bez pomocy Numizmatów, ciężko o tych wypadkach historycznéy powziąść pewności."

Epigrafika, czyli nauka o Napisach, dla Historyka równie iest ważną: lecz na nieszczęście pomniki historyczne starożytności, woynami, ogniem, lub barbarzyńską surowością zniszczone, stały się łupem srogiego losu, i wieczną dla historyi stratą. — Druga ieszcze zachodzi trudność w korzystaniu z téy umieiętności, że z Heroglifami, któremi pomniki Egipskie są nacechowane, obznaymieni nie iesteśmy, następnie zatém, nie możemy korzystać z pomników zapomnieniu wydartych, z tą krytyczną dokładnością, którąby nas o ich prawdziwém wytłómaczeniu zapewnić mogła.

Dyplomatyka w ścisłém wzięta znaczeniu *) iest także równie ważną do zrzódeł historycznych pomocą, uczy ona poznawać prawdziwość i autentyczność dyplomatów tych jawnych pamiętników chwalebnych czynów ludu; tych dowodnych świadectw, potęgi wielkości, lub niestety; upadku i zniszczenia.

Wreszcie umieiętność historyczney literatury, uczy wiadomości o autorze dzieła historycznego, ocenia wartość Starożytnych i Współczesnych historyków i przynosi tę korzyść w obszernym nauk historycznych zawodzie; że daie zdanie o wartości dzieł, i z poznaniem ich czytelników obznaymia.

Ważność każdey ze czterech dopiero wspomnionych umieiętnyści, o rozległości ich przekonywa. Ztąd więc słusznie niektóre z nich stały się przedmiotem dzieł, lub rozpraw uczonych naszych rodaków.

---

*) Mówię w ścisłém znaczeniu, w znaczeniu bowiem obszernieyszém; dyplomatyka jest nauką podaiącą prawidła, zachować się maiące w rozbieraniu pism dyplomatycznych.

Prace Albertrandego i Wiesiołowskiego w Numizmatyce, Maiewskiego zaś w Dyplomatyce *) nic do życzenia nie zostawiły. Epigrafika i Literatura Historyczna, w części tylko rozważane były; lecz nie mieliśmy ieszcze pisma, któreby w ogóle o naukach zrzódła historyczne objaśniaiących traktowało. — Bentkowski w napisanym przez siebie wstępie do Historyi powszechnéy, zawarł krótki rys nauk, do poznania historyi potrzebnych, lecz pismo to jego, dla słuchaczów Akademickich ułożone, posłużyć tylko może do przypomnienia ogółu czytanych lub słyszanych historycznych

*) Znane są uczone pisma Albertrandego, między innémi zabytki Starożytności Rzymskich etc: — Uczony Wiesiołowski, oprócz rozpraw o Numizmatyce (Ob: Rocznik Tow: Kr: Warsz: Prz: Nauk) tém się przed innemi z rodaków naszych szczycić może, iż posiada gabinet Starożytnych medalów, osobliwéy rzadkości, które przez lat kilkadziesiąt z gorliwością i z wielkim kosztem zbierał. Walenty Skorochod, Maiewski, napisał uczoną rozprawę o sztuce dyplomatycznéy, godną pochwał od Towarzystwa Kr: War: Pr: Nauk, przyznanych.

wiadomości. Bezimiennie tylko pismo wydane w Wilnie pod tytułem: *Nauki daiące poznawać zrzódła Historyczne*, in 4to ze czterema litografowanemi rycinami, obeymuie ogół tych nauk, zaleca się z obszerney znaiomości autora, z gruntownego obięcia rzeczy opisywanych, lecz na nieszczęście ułożone w sposób niesystematyczny, i napisane stylem nie gładkim, nie poprawnym, a ztąd, do poięcia w wielu mieyscach trudnym. Jednak, ieżeli pismo to nie odpowie oczekiwaniu czytelników, będzie przecież potrzebne temu, który się badaniom historycznym poświęca. Z tego powodu nie od rzeczy będzie tu podać szczegółowy iego rozbiór.

Wyżey stosuiąc się do podziału w Propedeutyce Ryersa, przyiętego, podzieliliśmy nauki do poznania zrzódeł historycznych, służące na cztery obszerne oddziały, zobaczmy iak ie nasz autor podziela. We wstępie uczyniwszy on, krótką i bardzo nie iasną wzmiankę, mówi nayprzód o Archeologi, iako zrzódle poznawania pomników

hi-

historycznych, Heroglifice i Epigrafice, daley o Numizmatyce, którą dzieli na Starożytną i wieków średnich, o Dyplomatyce i Sfragistyce, o Horaldyce, wreście o znaiomości pism historycznych, i o Literaturze historycznéy.

Podział naszego autora jest za nadto obszerny i niedokładny, albowiem, 1. Archeologia czyli umieiętność poznawania Starożytności bardziey iest potrzebną dla Filologa niż Historyka; ostatni może tylko przestać na saméy Epigrafice, która będąc umieiętnością uczącą rozpoznawania napisów, iest dostateczną do obeznaymienia go z pomnikami tego rodzaiu. 2. Heraldyka iest nauką pomocniczą Genealogii, nauki zasadniczéy, czyli głównéy Historycznéy, lecz nie należy iak chce autor we wstępie ze Sfragistykę do Dyplomatyki. Herby bowiem iako zaszczyt Rycerstwa samego w X wieku E: ch: Starożytnym znane nie były, następuie zatém, że do poznania Starożytnéy Historyi niemoże się zdać nauka, któréy ślady w X i XI wieku okazuiące się, dopiero około

połowy XIV wieku w pewny systemat zebrane, a prawidła jéy nieiako uporządkowane zostały. *) 3. Znaiomość pism historycznych, zdaie się, niepotrzebuie poprzedzać literaturę historyczną, bo ieżeli pod tym tytułem zechcemy z autorem uważać dawność rękopism historycznych, ich skład i pismo, nie mamy potrzeby oddzielnie o tém traktować, albowiem poznamy to w zasadach gruntownie zrozumianey Dyplomatyki; a ieżeli Dyplomata ocenić będziemy umieli, zaprzeczyż nam kto, że się na rękopismach nie znamy? jeżeli zaś pisma historyczne, iako dzieła, zważemy poznanie ich od Literatury Historycznéy, nie będzie mogło bydź odłączone.

Nim do szczegółowego rozbioru pisma przystąpiemy, nie od rzeczy tu będzie przypomnieć to, co iuż wyżéy wspomnieliśmy,

---

*) Nie tayną iest rzeczą, że początki Herbów, mogą sięgać czasów Turniejowych, Godofred de Preli (1076 r.) pierwszy zebrał prawa Rycerzy Turniejowych; a Bartolus de Saxe Ferato (1359 r.) pierwszy napisał teoryą Heraldyki.

to iest, że obszerność nauk które rozważamy, może się stać przedmiotém dzieł, lub rozpraw, zdaie się nam przeto, że należy w traktowaniu o nich zachować pewny systematyczny porządek w układzie, i w myślach nieiakiś matemaczny że tak rzekę związek, mogący uprzyiemnić czytelnikowi, czasem za nadto nudne szczegóły zasad naukowych. To iest właśnie na czém zbywa naszemu autorowi. Często w piśmie jego dowie się czytelnik o tém na końcu, co powinienby poznać na początku, niekiedy będzie znudzony częstém, jedney i tey samey rzeczy powtarzaniem, uyrzy wreszcie, iak z wielości swych myśli wpada autor w takowe jch uporządkowanie, że iedne zdaią się zbiiać drugie, iak to zaraz zobaczémy.

a). Archeologia, Hieroglifika, i Epigrafika.

Zostawuiąc Filologom dokładnieysze zastanowienie się nad Archeologią, zważmy ią pod względem historycznym; to jest, pod względem pożytku, iaki z niey odnieść może poświęcaiący się historyi.

Od czasu iak poznanie gruntowne zrzódeł Historycznych, zaczęto uważać za konieczny środek dokładnego poznania i saméy Historyi, zaczęli uczeni Europy mężowie, uprawiać że tak powiem rozmaite umieiętności historycznych gałęzi. Archeologia musiała z tych bydź naypierwszą, oceniaiąc bowiem sztukę pomników, jch dawność, autentyczność etc:, mogła każdego interessować. W dzisieyszym zaś stanie rzeczy, przekonano się, że mimo całéy usilności w tłómaczeniu Archeologiczném pomników praw poświęcaiących się téy nauce mężów nie wiele Historyi korzyści przyniosły.

Nie wspomnę o Hieroglifiice, bo któż wierzyć zechce, że tłumaczenie iakie nayuczeńszy badacz poda, może bydź prawdziwe? kto następnie zapewni, że są autentyczne i korzystne histórycznemu badaczowi!

Epigrafika iako nauka tłómacząca napisy zdaie się bydź ważnieyszą od obydwóch tych nauk, dla Hisoryka, przecież nayinteressownieyszą iest z czasów pochrześciań-

skich, lubo i napisy Greckie i Rzymskie, iako narodów godnych nieśmiertelnéy pamięci równie są ważne. Do wyiaśnienia starożytnych dzieiów naszych Oyczystych, i w ogóle całéy Słowiańszczyzny ważne są bardzo napisy Skandynawskie, czyli tak zwane *Runiczne*. Wielość pomników tego rodzaiu w kraiach Słowiańskich znalezionych, domyślać się każe, iż Starożytni Słowianie mieli własne runiczne charaktery, lubo wielu temu zaprzeczało.

Pisma naszego autora o Archeologii i Epigrafice, są gruntownie wypracowane, zdaie się nam przecież, że należałoby napisów osobliwie łacińskich, uczynić nieiakiś podział, zastanowić się nad postępem w jch tłómaczeniu, a nareście wykazuiąc prace uczcnych Polaków w nauce Epigrafiki namienić, o ile ci ieżeli nie w tłómaczeniu napisów, to przynaymniey przez jch zbieranie uczynili światu usługi.

Co do fałszowania pomników, uwagi przytoczone przez autora są ważne, nay-większą albowiem rzeczą w Epigraficzney

naukce dla Historyka, iest przekonanie się o autentyczności napisu, który rozbiera, że iednak uwagi te, iako wstępne nayprzód poznane bydź powiny, wypada zatém, że i w artykule o Epigrafice nayprzód umieścić ie należało.

Równie z ważności, iaką wyżéy charakterom Runicznym przyznaliśmy, wypada, iż należałoby wspomnieć nieco o Runach obszerniey; wyiaśnić czy Słowianie zwłaszcza północni znali Runy przed narodzeniem Chrystusa; czyli też pismo to czasów przed chrześciańskich nie sięga. Gdyby to przynaymniey nie było uszło uwagi naszego autora, czytelnik może byłby lepiey zaspokoiony, i nie miałby potrzeby szukać dokładnieyszego obiaśnienia w pismach, które nam autor *w nocie* wyliczył.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Wiadomość historyczna o Hiszpańskich Torreadorach.

(*Dokończenie*).

Potrzeba bydź świadkiem tych bitew mówią podróżni ażeby dadź prawdziwe wyobrażenie zręczności i męztwa woiowników. Z roziuszonym bykiem igra Torreador jakgdyby z psem. Niepoiętą jest rzeczą, podziwienie z przestrachem się łączy, na widok tego nieustraszonego człowieka, który miotany lub pokonany przez byka, bywa niekiedy rzucony o ścianę Amfiteatru tak strasznie, iż zdaie się jakoby mu się koście, widocznie gruchotały. Lecz zaledwie wierzyć można swym oczom, widząc go wstaiącego zupełnie zdrowym, równie silnym, równie gotowym rozpocząć na nowo bóy z umęczonym iuż bykiem.

Nie dawnemi czasy w Kadyxie, sławnym Torreadorem był *Kandyd*, który do rzęczności niewypowiedzianey łączył

moc, lekkość, i sztukę. *) Jeżeli byk iak zazwyczay zbliżał się do niego ze schyloną głową, *Kandyd* stąpał na nią swą nogą, a poruszenie czynione przez byka, ażeby się od tego uwolnić ciężaru, pomagało mu do przeskoczenia go wzdłuż jego tuszy. — Torreador ten nędznie umarł, lecz z wielką sławą. — Widząc w niebezpieczeństwie iednego z towarzyszów swoich, zarzucił swóy płaszcz na byka, i tym go ocalił; — zwierz roziuszony utratą zdobyczy, wywarł swą wściekłość na obrońcę, który utraciwszy płaszcz, nie maiąc sposobu bronienia się, padł twarzą na ziemię. Przechodził po nim kilka razy byk, nie maiąc sposobności uchwycenia rogami. Towarzysze *Kandyda*, mieli ieszcze czas dania mu pomocy, lecz zapewne zazdroszcząc jego sławie, okazać jéy nie chcieli. Wreszcie po kilkakrotnem poruszeniu, byk przebił rogiém nieszczęsnego, wyrzucił na powietrze, podchwycił go znowu, i poniósł po skrwa-

*) Notice hist: sur les Torreadores — par S. Marechal. T. I. K. 58.

wionym placu wiszący na rogach trup nieszczęśliwego Torreadora. Taki był koniec iednego z nayznakomitszych Rycerzy téy szkoły. Pamięć jego dochowuie się w narodowych pieśniach Hiszpańskich. Nieustraszony Joachim *Castillarece* obiął sławę walecznego *Kandyda*. — Za panowania Karóla VI, pierwszym rycerzem w Madrycie był znakomity *Romero*, teraz słynie w Hiszpanii Gonzalw *Miguora*, mieszczanin z Tortozy.

W ogóle bóy z bykiem przedstawia widok okazały. — Mieszkańcy zaymuią loże urządzone w sposób Greckich amfiiteatrów. W mieście *Meryde*, znanym ze swéy starożytności i naypięknieyszych rozwalin, za mieysce tych widoków służy cyrk przez Augusta wzniesiony. *)

Chociaż widowiska te strasznemi bydź się zdaią, iednak bóy Torreadorów w porównaniu z bitwami Gladiatorów, nie może

*) W XV. i XVI wieku, w Cyrku tym odbywały się Turnieie, na których i Królowie częstokroć się znaydowali.

wzbudzić tego politowania, na które ostatni zasługuią. Gladiatorowie po większéy części byli niewolnikami, z których dla zabawienia ludu nieszczęśliwe czyniono ofiary; wybierani też bywali i z przestępców, a więc zabawy cyrku podobne były do mieysc śmierci. Torreadorów zaś własna ochota tylko zniewala do wystawienia się na niebezpieczeństwo. Dochód z tych widowisk po wyłączeniu wydatków na ubranie i oświecenie amfiteatru, na zakupienie i utrzymanie koni i byków, tak iest mały, że z reszty na każdego Torreadora ledwie sto piastrów zostanie: która to summa tak iest mała, że podwoiona nawet, nie mogłaby wystarczyć na kupienie pięknego konia.

Nie równie większe politowanie godzi się mieć dla byków. Nieszczęśliwe te zwierzęta łatwo użytecznemi stačby się mogły, przy uprawianiu gruntów: *) lecz nie równie

*) Podług rachuby uczynionéy przez wydawcę *Sewilskiego dostrzegacza*, okazało się, że w 43ch miastach Hiszpańskich używaiąc na raz od 10, do 16 zwierząt, Torreadorowie zniszczyli w ciągu 1816 roku — 8,944 byków.

gorsze złe rodzi się z tych widowisk, z przyczyny pozwolenia kupna mięsa z szalonego zwierza, które wprawdzie tanio się przedaie, lecz rodzi nieuleczone choroby.

Zwróćmy teraz uwagę na nayciekawsze szczegóły tych znakomitych widowisk. — Lud zaymuie te mieysca w amfiteatrze, które od strony placu żelaznemi lub miedzianemi zaporami są opatrzone. Cena ich iest umiarkowaną, lecz też i wielkie niewygody; osobliwie w dzień, z przyczyny iasności słońca, które szczególniey w to mieysce skupiaiąc swe ogniste promienie, niewygodnym go czyni. Druga iest ieszcze niewygoda, że te mieysca podobne Parterom Teatralnym są na dole, gdzie byk roziuszony zapędziwszy się przestraszyć może ciekawych widzów. Wygodnieysze mieysca nierównie są droższe, za loże płacą od 3 do 7 piastrów. Zaledwie odgłos trąb da się słyszeć, zaraz plac, który dotąd ludem był napełniony, próżnym się staie, pięciu lub sześciu kawalerów, w axamitnych złotem haftowanych płaszczykach, na pięknych koniach, obie-

żdżaią po kilkakroć plac, dopóki odgłos trąb po raz drugi słyszeć się nieda, w ten czas ci ustępuię, — a trzech *Pikadorów* wieżdża. W tém momencie otwieraią się obok będące drzwi, z których wypadłszy roziuszony byk, uderza na pierwszego którego napotyka. Każdy Pikador z zimną go krwią oczekuie, i koleyno go porażaią. Uderzenie czasem bywa tak silne, że łamią się dzidy, lub tak głęboko ranią, iż niepodobna wyciągnąć. W ówczas byk wydaie dziki odgłos, pasuie się i porywa, przechodząc od zadaney rany w coraz większe szaleństwo. Jeżeli ieden z Pikadorów niebezpieczeństwem iest zagrożony, dway drudzy odziani w czerwone płaszcze, usiłuią zniszczyć wszelkie zapędy roziuszonego zwierza. W ten czas to należy mieć nadzwyczayną umysłu przytomność, a płaszcz z zimną krwią w ręku trzymany, naybezpiecznieyszą iest obroną: zarzucony na głowę byka, zawiesza się na jego rogach, czyni go nie czynnym, i zostawia czas Torreadorowi poprawienia się lub przygotowania do obrony.

Gdy od ciągłego ruchu i ran zadanych, byk zmordowanym zostanie, występuią *Banderylladorowie* uzbroieni w rohatyny, których końce żelazne są opatrzone krukami, lub strzałami, drzewo zaś iest całkiem obwinięte. — Nie czekaiąc natarczywości byka, usiłuią oni napaść na niego i ugodzić iedną lub dwoma rohatynami (*Bandaryllos*) i w tenczas spiesznie odstępuią. Upadłszy iuż na siłach nieszczęśliwy zwierz, z nową zapalczywością uderza na swych przeciwników, którzy z niewymowną szybkością odstępuią od niego, i będąc iuż w mieyscu bezpiecznym, tém silniey szaleństwo iego pomnażać usiłuią.— W ciągu téy drugiey sceny Pikadorowie nie zawsze ustępuią z placu, lecz pomagaią *Banderylladorom* gdy tego potrzeba wymaga.

Odgłos trąb po raz trzeci iest znakiem śmierci. Występuią *Matadorowie* usiłuiąc ile możności powiększyć surowość zapalonego zwierza; machaiąc swoiemi czerwonemi płaszczami, i tym sposobem przez czas nieiiaki bawią widzów dziwnemi

poruszeniami męztwa i zręczności. — Bez względu na odebrane od Pikadorów i Banderylladorów rany, bez względu na niemoc i osłabienie z rozlewu krwi, wydobywa byk iuż zwątlone siły, i z podwóyną surowością rzuca się na stoiących przed nim nieprzyiaciół. — Nayodważnieyszy Matador korzysta z iego wściekłości i w tymże momencie godzi nieszczęsną ofiarę. Sława tych rycerzy wymaga zabicia byka od iednego uderzenia; jeżeli Matador tego nie dokaże, iest wyśmiany i z rzędu swoich wyłączony, ieżeli zaś tryumfuie, powszechne oklaski w amfiteatrze słyszeć się daią i te służą za pochwałę i nadgrodę zwycięzcy.

Gdy się to ukończy, otwieraią się rogatki, i zaprzężone trzy muły, wyciągaią z placu zabitego zwierza, na mieyscu którego, iest wpuszczony inny byk, z którym podobnie iak z pierwszym odbywaią się walki.

Muzyka tym czasem wygrywa pieśni na cześć Torreadorów, którzy się naywięcey zwycięztwy wsławili.

Nie sami iednak mężczyzni ziawiaią się na krwawéy téy scenie. — W 1781 roku w Kordubie iedna figlarka (*Guitłana*) miała męzką śmiałość wystąpienia na plac i potykania się. — W śród powszechnych oklasków była ona wywróconą przez byka i zranioną iego nogami. Kilkaset piastrów zabezpieczyło los nieszczęśliwéy Torreadorki. *)

Doktorowie i Xięża na tych widowiskach koniecznie się muszą znaydować, iedni dła dania pomocy rannym, drudzy dła poratowania dusz umieraiących.

W dniu koronacyi Króla lub urodzenia Infanta, w Madrycie na placu głównym, (Plaza Maior) widowiska te bywaią wystawnieysze. — Ubodży dworzanie korzystaią z tych wypadków, i niekiedy mieysce Torreadorów zastępuią w nadziei otrzymania odpowiedniego urzędu w woysku. Królewska familia, Panowie, Ministrowie

---

*) Notice historique sur les Torreadors par S. Marchal. T. I. K. 66.

dworu, i zagraniczni, bywaią na tych narodowych widowiskach.

Cudzoziemcy dziwićby się powinni, lekkości i żywości w tych zdarzeniach okazujących się w Hiszpanach, których w ogóle za opieszałych, leniwych i niezręcznych uważaią; mówiny raczey, że należy mieć męztwo, przytomność i oziębłość Hiszpana, żeby nie paść ofiarą téy szalonéy namiętności, i również potrzeba bydź podobnie im zaciętym, żeby czuć ukontentowanie patrząc na te krwawe boie.

Do Redakcyi Pisma Perjodycznego: Lech, Dziennik Polski; w War:

Komitet naukowy w przedmiotach Dobroczynności w Wilnie. D. 1. Stycznia 1823.

Komitet Naukowy zaymuiąc się od r. 1820 wydawaniem pisma Perjodycznego na korzyść Towarzystwa Wileńskiego Dobroczynności, miał zawsze na widoku pożytki, iakieby różne klassy czytelników z niego odnosiły; gdyby w nim umieszczano takie rzeczy, któreby ogół czytelników interessować mogły. — Komitet rozumie, że w części odpowiedział swoiemu zamiarowi przez rozszerzenie pierwiastkowego układu dzieiów Dobroczynności; z czego tłumaczy się przed Publicznością w wydanym dopiero Prospekcie. Powodowany we wszystkich swoich przedsięwzięciach miłością bliźniego, wzywa z tychże samych pobudek Szanowną Redakcyą pisma perjody-

cznego Lech, Dziennik polski, aby przyłączony tu prospekt, raczyła umieścić w swoiém piśmie.

Vice Prezydent Komitetu
Tomasz Życki.
Leon Rogalski S. K.

Dzieie Dobroczynności Krajowey i Zagranicznéy z wiadomościami ku wydoskonaleniu jéy służącemi.

Rok 1823. Pismo periodyczne z poruczenia J.W. *Rimskiego* Korsakowa, Gubernatora woiennego Litewskiego, Jenerała piechoty i Kawalera, na dochód domu ubogich Towarzystwa Wileńskiego Dobroczynności wydawane.

O g ł o s z e n i e.

Komitet Naukowy zważywszy, że plan wydawania Dzieiów dobroczynności na rok 1823, potrzebuie większego wyłuszczenia rzeczy, o czém iuż w oznaymieniu swoiém w roku 1820 w miesiącu Październiku w tychże dzieiach na karcie 544 napomknął; postanowił pierwiastkowy układ tego pisma więcéy rozszerzyć, a tém samém do powszechnieyszego użytku zastosować.

Zachowuiąc przeto dawnieyszy podział materyi, umyślił ogłaszać w nich ieszcze następuiące:

I. *Dobroczynność Duchowna Współczesna.*

W tym oddziale pomieszczone będą:

a) Fundusze na kościoły, domy zakonów, szkółki parafiialne, plebanie, bractwa, cmentarze i t. d.

b) Dzieła osób duchownych, służące do zbudowania i zasługuiące na uwielbienie.

c) Żywoty i nekrologi osób duchownych wszelkiego wyznania, godnych wspomnienia z uczynków miłosiernych, przykładów pobożnych i dobroczynnych.

II. *Wiadomości Rzeczy Duchownych.*

a) Rozporządzenia władz Rządowych, tyczące się duchowieństwa wszelkiego wyznania w Rossyi.

b) Podniesienia na wyższe stopnie osób duchownych tak świeckich, iako i zakonnych.

c) Doniesienia o wakuiących beneficyach.

III. *Sztuki, umieiętności, Kunszta i Rzemiosła.*

a) *Wymowa.* Prawidła wymowy kaznodzieyskiey, oraz jéy wzory z oyców świętych greckiego i łacińskiego kościoła czerpane, albo też i z nowożytnych celnieyszych kaznodzieiów; szczególniéy zaś w materyach tyczących się dobroczynności: a nadto krótsze, lub dłuższe wyiątki z żywotów Świętych Pańskich, miłością bliźniego przed światem wsławionych i t.d.

b) *Poezya.* Ody religiyne, pieśni pobożne i wiersze pisane ku uwielbieniu dobroczynności.

c) *Historya.* Zaprowadzenia dobroczynności u starożytnych, pobożne fundacye, szpitale i inne miłosierne uczynki u narodów rozmaitych i t.d.

d) *Pedagogia.* Wiadomości o szkołach i edukacyi udzielane przez zwierzchność szkolną dla wiedzy zgromadzeń szkolnych, rodziców, krewnych i opiekunów.

e) *Technologia.* Sposoby zatamowania w samém zrzódle nędzy, ubogiey i pracowitéy klassy ludu, przez rozkrzewienie przemysłu i wskazanie ułatwiaiących do niego środków, przez nastręczenie i ułatwienie zarobku.

Opisanie machin, mianowicie rolniczych.

Wyrabianie surowych płodów na pożyteczne produkta przemysłu.

Wynalazki odnoszące się do rzemiosł i przemysłu, mianowicie potrzebnego dla gospodarzy wieyskich i rolników, tudzież sposoby zachowania różnych rzeczy od zepsucia.

f. *Medycyna Popularna.* Sposoby ratowania nieszczęśliwych w przypadkach nagłych, szczególniey w mieyscach tych, gdzie nie można natychmiast mieć lekarza.

g) *O bankach i lombardach.*

h) *Literatura* i *Bibliografia.* Wiadomość o dziełach prawdziwie moralnych, do ukształcenia umysłu i serca służących, tudzież o dziełach tyczących się

religii, z wymienieniem jch treści lub z całkowitym rozbiorem.

i) *Rzeczy rozmaite.*

Po obeznaniu Publiczności z planem, iakiego się myśli trzymać Komitet Naukowy w wydawaniu Dzieiów Dobroczynności w następnych latach, poczynaiąc od 1823, oświadcza czułe podziękowanie wszystkim tym szanownym mężom, którzy, czyto pracami literackiemi, czy w zbieraniu prenumeraty wspierali zamiary Komitetu. — Zapisuie szczególnieyszą wdzięczność szano[illegible]n i Kommissarzom ziemskim, którzy przez gorliwość swoię znakomicie się przyczynili w roku 1820 do zebrania liczney prenumeraty, tak, że postawili Komitet w możności ofiarowania 1000 rubli srébrem domowi wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności: a wszystkich razem Komitet nayuprzeymiey prosi, aby mu nadal tych pomocy nie odmawiali.

Dzieie Dobroczynności wychodzić będą numerami od 6ciu arkuszy naymniey, w formacie in 8vo maiori, na końcu każdego miesiąca.

Prenumerata roczna na papierze zwyczaynym z pocztą i bez poczty rubli srebrem 6. Na papierze pięknym. . . . 7 k. 50.

Przyimuie się we wszystkieh expedycyach pocztowych, u Dyrektorów gimnazyalnych i Dozorców szkół wydziału Uniwersytetu Wileńskiego. Za granicą u wszystkich Xięgarzy: w Warszawie na Królestwo Polskie, Galicyą, i W. X. Poznańske, skład exemplarzy będzie w Xięgarni Zawadzkiego i Węckiego. W Lipsku, na wszystkie kraie zagraniczne, w Xięgarni JP. Kummera. W Wilnie, po wsystkich Xięgarniach i w sklepie Towarzystwa Dobroczynności.

Pisma wszelkie przyimuie Komitet Naukowy pod swoim adresem w Wilnie.

W jmieniu Komitetu naukowego.

Stan: s *Zantyr* Prałat Mogil. Prob. Słucki S. T. i O. P. Doktor, Wileń. Uniw., Człekolubnego Towarzystwa St. Petersburgskiego naukowego, i Słuckiego opie-

kuńczego Komitetu Członek, i Kawaler ord. ś. Stanisława i ś. Anny 2giéy klassy.

X. *Mamert* z Fulsztyna Herburt ś. Teol. Doktor, Kan. Katedral. Łucki, Refens głównego Wileń. duchownego Seminarium.

J. E. *Lachnicki* F. D. Kamer Junkier J. J. Mości, Członek Kommissyi Radziwiłłowskiey i różnych towarzystw uczonych.

Ludwik Jelski były Podpułkownik W. P. Członek Kommissyi Radziwiłłowskiey i kawaler.